

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości: pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościemi na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon.konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garnont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile są zwykłych druk obrachowane miejscem zajęcia. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowaną listy.

Czwartek

N^{ro} 1.

2. stycznia 1845.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia: Skon Dr. Berresa.

Wiadomości zagraniczne: Zjednoczone Stany Ameryki Północnej: Kwestyja wcielenia państwa Texas.

Hiszpanija: Akt łaskawości Królowej. — Nowe uwięzienia na prowincyjach. — Wojskowe powstanie w Granadzie.

Anglija: Rozdwojenie kościelne. — Dzieńnik *Globe* o O'Connellu. — Bezprawia w Irlandyi.

Francyja: Opozycyja i ministeryjum przy zbliżającym się otworzeniu izb. — Banda duszycielów nocnych w Paryżu. — Wiadomości z Afryki. II.

Belgija: Traktat handlowy ze Związkiem cłowym Niemiec przez izbę reprezentantów przyjęty. — Bliżkie zmodyfikowanie ministeryjum.

Szwajcaryja.

Nowiny. (Sprawa wstrzemięzliwości w Galicyi.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Sanoka.

Dodatek nadzwyczajny: Assekuracyja wiedeńska.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z W i e d n i a.

C. k. połączona nadworna kancelaryja opróżnioną w Galicyi posadę obwodowego komisarza nadała tutejszemu gubernijalnemu koncepcie, Henrykowi Kohn.

C. k. połączona nadworna kancelaryja opróżnioną przy galicyjskiem gubernijum posadę koncepcyisty nadała swemu akcesjście registry, Józefowi Nowotnemu.

Dnia 24. grudnia r. 1844 zakończył tużycie (na organiczną wadę serca) Dr. Józef Berres, profesor Antropotomii przy c. k. uni-

wersytecie wiedeńskim, dyrektor wiedeńskiego muzeum anatomicznego, wysłużony profesor anatomii przy uniwersytecie lwowskim, członek wielu krajowych i zagranicznych towarzystw uczonych, obywatel honorowy miasta Lwowa i t. d. i t. d.

(Z koresp. prywat.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Zdaje się niepodpadać żadnej wątpliwości, że jeszcze przez krótki przeciąg prezydentwa Tylera, będzie próbowano przywieść do skutku wcielenie państwa Texas. Biega nawet pogłoska, że Meksyk chce dać swe przyzwolenie za sumę 10 milionów dolarów, (któreby od sumy przeznaczonych na wynagrodzenie tudzież innych pretensyj Stanów Zjednoczonych potrącić należało). Meksykanie zabili nieprzyjawnym plemionom Indyjan około dwiestu ludzi, poczem rzucili się w opiekę Texańczyków, przeczco zapobieżono powtórnie nowej inwazyi. Texańskie obligacyje poszły w górę, dla tego że w wyborze prezydenta zdaje się wyrażać pomyślny głos ludu za wcieleniem państwa Texas. Jednak co się dotyczy Texas i Oregonu, podobno nie stanie się nic stanowczego na tém posiedzeniu, które się jeszcze tylko do 4. marca pociągnie.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid z dnia 11. grudnia zawięra rozporządzenie, kterém Królowa pułkownika Renjifo i jego spółspiskowych skazanych na karę śmierci ulaskawiła.

Madryckie gazety z dnia 13. grudnia donoszą, że w hiszpańskiej stolicy nastala ostra zima, i że na ulicach leżał śnieg na kilka stóp wysoko. — Izba deputowanych nie odbywała przez kilka dni posiedzenia, gdyż komisyyja zajmująca się sprawozdaniem o wnioskach do usta-

wy, nie mogła przyjść do żadnego rezultatu względem dotacyi duchowieństwa. Panowie Pacheco i Llorente powstawali najbardziej przeciw tej zasadzie, podług której miała być przyznana duchowieństwu własna administracyja tych kościelnych dóbr, które jeszcze nie są sprzedane. — Z prowincyj nadchodzą wiadomości o nowych uwięzieniach. W Logronio uwięziono także jenerała Oribe, którego, jak mówią, za nazbyt łagodne postępowanie podczas powstania Zurbana ze służby oddalono. Toż samo spotkało w Kuenka znaczną liczbę osób, a między temi także Don Firmin Cabalera, który był duszą koalicyjnego ministeryjum przeciw Espartero wi, ale też przedtem był także główną sprężyną agitacyi do obalenia Królowej Krystyny. — Dziennik *Heraldo* zawiera korespondencyją z Londynu, podług której sprawdza się, że Espartero ciągle tamże przebywa, i od czasu swojej odezwy z dnia 10. października żyje w największem osobnieniu, ani wątpić że dla tego, aby się wtedy, gdy uzna za rzecz stosowną, niewidomym uczynić. Aczkolwiek Espartero wypiera się wszelkiego udziału w spiskach Ametlera, Zurbana i t. d. wszelako wiadomo powszechnie, że on podsuwa, jak zwykłe swych przyjaciół, i że już był najął parostatek, aby się udać za najpiérwszą wiadomością do San Sebastian i stanąć na czele przygotowanej przez jenerałów Ajakuchów insurekcyi.

W liście z Granady doniesiono niedokładnie o wybuchnięciu wojskowego buntu w tém mieście; słychać, że wojska rozmaitej broni, jako to strzelcy i piechota z pułku Toledo jedne na drugie uderzyły.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Nowy akt parlamentu dotyczący przyszełego budowania domów w Londynie, który z dniem 1. stycznia r. 1845 otrzymuje moc obowiązującą, zawiera bardzo stosowne uchwały, dla zabezpieczenia ubogim na przyszłość zdrowszego pomieszkania. Najmowanie piwnic i izdebek pod ziemią na pomieszkania zakazano pod pieniężną karą dwóch funtów szterlingów, a każdy dziedziniec wewnątrz domów, na który okna wychodzą, musi mieć najmniej sto stóp kwadratowych.

W Anglii zbliża się czas, który rozstrzygnie, czy biskupi rząd kościelny taki, jak go zaprowadził kościół w Anglii, ma rzeczywistą władzę lub tylko cień tej władzy. Rzecz niezawodna, że nieograniczona tolerancyja naprzeciw dysjenterom otworzyła szerokie pole do

odpadnięcia tym ludziom, którzy się od swego kościoła chcą odszczepić, ale co do powinności chreścijańskiej pokory i charakteru władzy kapłańskiej dozna przeto dotkliwych skutków wielka większość angielskiego ludu w społeczeństwie swego kościoła. Wszelako kościół powinien także przeciw samemu sobie być prawdziwym; arcybiskupi i prałaci powinni się zgadzać w rozsądnym wykonywaniu lub okazywaniu swojej władzy. W tym zamiarze prymas kościoła, arcybiskup kanterburski zwołał zgromadzenie biskupów do Lambeth, aby we wszystkich dyecezyjach przywieść do skutku niektóre uchwały pod względem jednostajnego zachowywania kościelnego porządku. Jeżeli te środki nie przyczynią się do zagadzenia terazniejszych nazbyt wielkich nieporozumień, i do otworzenia parochjalnemu duchowieństwu praktycznej i spokojnej drogi, tedy sprawy te muszą się koniecznie wytoczyć przed kapłańskie sądy w których członkowie adwokackiego kolegium i doktorowie prawa cywilnego (jestto w Anglii prawo, które się na normach rzymskiego prawa zasadza), azatém tylko osoby świeckiego stanu, kapłańską jurydykcyją imieniem arcybiskupa z Kanterbury lub Jorku wykonywują. Ostatnie odwołanie się do tych sądów sprawiedliwości, które z początku szło do Rzymu, przeniósł Henryk VIII., spólnie z tajną radą na siebie, a teraz dzieje się to odwołanie przed wydziałem sędziów tajnej rady, to jest przed władzą złożoną z prawników, na której jednakże w sprawach duchownych arcybiskupi i biskup londyński jako tajni radcy zasiadają. A więc te zawikłane kwestyje o karności kościelnej oddane będą na ostatku rzeczywiście osobom świeckim i prawnikom pod rozstrzygnięcie.

W Irlandyi a mianowicie w samym rzymskim kościele Irlandyi wszczął się spór z równaż zapalczywością. Już dawniej nadmieniano o zaciętym uporze, który okazywał O'Connell i znaczna część katolickiego duchowieństwa przeciw dobroczynnemu aktowi fundacyi uchwalonej na ostatniem posiedzeniu. Pomieniony akt jest największą koncesyją, jaką protestantka Anglija od czasu reformacyi uczyniła dla większości katolickiego wyznania w Irlandyi. Zamiarem tego aktu jest zaprowadzenie opiekuńczego urzędu, który ma być upoważnionym do czuwania i administrowania tak posiadłości gruntowych jako też osobistego majątku dla religijnych sekt a najszczególniej dla katolickiego duchowieństwa i dla kościołów w Irlandyi. Pomieniony urząd ma być złożony z drugiego przełożonego nadwornej kancelaryi dla

Irlandyi, z sędziego dublińskiego sądu sprawiedliwości dla spraw duchownych i z dziecięci komisarzy, między którymi znajdować się będzie także pięci katolików, a to dwóch arcybiskupów irlandzkich, dwóch biskupów i jeden katolik świeckiego stanu. Osoby te mianowano na tajnej radzie dnia 13go grudnia. Do liczby tych należy dr. Murray, arcybiskup dubliński, owoż mało kto wątpi, że operacja ta będzie miała zbawienny skutek.

Uczta na cześć O'Connella w Waterford, o której gazety z dnia 16. grudnia nie zawierają jeszcze bliższych szczegółów, nie wypadła podług dziennika *Globe* tak co do liczby gości jak i znaczenia głównych osób tak świętnie, jak dawniejsze demonstracje tego rodzaju. Zresztą dziennik whigowski powstaje mocno na agitatora za jego namiętne i zapalczywe mowy, które miał podczas uczty, i utrzymuje, że odwołanie się jego do fizycznej siły irlandzkich mas, aby w razie potrzeby przemocą przywieść do skutku zniesienie unii, oddali od niego lud irlandzki, i ostūdzi zapał wszystkich myślących mężów, a między tymi nawet tych, którzy dawniej stanowczo jego planom sprzyjali. »Gdyby O'Connell«, mówi *Globe*, »był postąpił sobie roztropniej i przeczorniej, tedy z chwili swego uwolnienia powinien był korzystać jako z nowej epoki politycznych swych dziejów; lecz on dozwolił tej sposobności upłynąć. Niechże teraz rząd i parlament korzystają z niej dla zaskłodzenia agitatorowi, a przez obmyślenie środków do skutecznego polepszenia losu irlandzkiego ludu i zaspokojenia jego życzeń, niech położą węgielny kamień do uspokojenia i pomyślności Irlandyi. Jeżeli zaś to zaniedbają, tedy O'Connell odzyska znowu swój wpływ, który teraz zaczyna upadać, i zażegnien na nowo agitacyjną repealistów.

Z Irlandyi otrzymujemy ciągle wiadomości, o morderstwach i napadach, wykonywanych po większej części śród białego dnia na dzierzawcach. W Krusheen dwóch uzbrojonych łotrów wylamawszy u okien kraty wdarło się popołudniu przemocą do domu pewnego dzierzawcy i zabiło go w stajni. Na kościele w Ennis ujrzał proboszcz przylepioną kartkę, w której znacznej liczbie dzierzawców zagrożono śmiercią, jeżeli się z swoich dworów nie wyprowadzą.

Francyja.

Z Paryża dnia 19. grudnia. Zajmujemy się tu przygotowaniem do otwarcia posiedzeń izb, i jesteśmy czynniejsi w tej sprawie, niż

się na pozór zdaje. Nie ma tu wprawdzie nic takiego, coby o trwałość terażniejszego ministeryjum słuszną obawę wzniecać mogło, atoli przyjaciele pana Guizota są mniej spokojni, niżeli okazują, a przeciwnicy jego mają większą nadzieję, niżli się przyznawają. Przedmioty, na których opozycyja chce uzasadnić swą zaczepkę, są następujące: prawo przetrzysania okrętów; kwestyja dotycząca wyspy Ota-hajty; odwiedziny Króla w Windsor; traktat z państwem marokańskiem i t. d. Naprzeciw tym zaczepkom przytoczą ministrowie: swoje skuteczna dyplomatykę w Chinach, Grecyi, Turcyi, we Włoszech, Hiszpanii, Niemczech i Anglii; zwycięztwa w państwie marokańskiem i sprowadzone przezto zawarcie pokoju; zniszczenie potęgi Abd-el-Kadera, dokonane utrwalenie francuzkiego panowania w Algiiery; ożenienie księcia Aumale z neapolitańską księżniczką; nakoniec nadzwyczaj pomyślne warunki, pod jakimi udało się rządowi zaciągnąć pożyczkę dwiestu milionów. — Jeden tylko mocny punkt dla opozycyi jest prawo przetrzysania okrętów; jeżeli z tej strony ministrowie porażeni być mogą. Angielski rząd nie ustąpi ani na krok w tej sprawie, owoż nie można przewidzieć, jak się pan Guizot z tego wywinie, gdyż w najznakomitszych salonach sądzą, że twierdzenie jego, jakoby lord Aberdeen oznajmił, że rząd angielski gotów jest jeszcze raz roztrząsać i zmodyfikować traktaty z roku 1831 i 1833, — jest bezzasadne. Co do kwestyi, dotyczącej wyspy Ota-hajty nie mają ministrowie wielkiej obawy. Powiodło im się przeszkodzić powrotowi admirała Dupetit-Thouars, jakoż odwołaniem się do utrwalenia francuzkiego protektoratu na Oceanijiach potrafią wywinąć się z tej sprawy. — Z odwizdin Króla w Windsor nie będzie mogła opozycyja wyprowadzić dla siebie istotnej korzyści, gdyż podług zdania wszystkich nieuprzedzonych osób uzyskała Francyja przez ten wypadek więcej niż Anglija. — Traktat z państwem marokańskiem i jego skutki są widocznie dla ministrów tak sprzyjające, iż trudno aby opozycyja poważyła się wytoczyć z tego wypadku akt oskarżenia. — Pan Guizot, jeżeli zdoła mówić, odwoła się z tryjulfem do swojej zagranicznej polityki. Okazuje on, że Anglija przez odwiedziny Króla stała się przychylniejszą; że jego poselstwo do Chin — nawet przez Anglików — zostało dobrze przyjęte; że Francyja z tureckim rządem zostaje w przyjacielskich stosunkach, podczas gdy angielski poseł w Konstantynopolu tylko mu nauki i napomnienia daje; następnie udowodni,

że wpływ angielski w Grecyi przez jego środki został usuniętym — że między angielskim i francuskim posłem w Atenach z powodu tego pomyslnego skutku dyplomacyi francuskiej, było wyniknęło wielkie poróżnienie, a jednak Maurokardato musiał ustąpić z gabinetu, a Kolettis stanął przy sterze rządu — nadmienili także o tych wielu pustych wyspach na Cichym Oceanie, które Bóg wie jakimi pieniędzmi i intrygami skłoniono do przyjęcia francuskiego protektoratu; odwoła się, jakżeśmy już nadmienili, do skuteczniejszych związków z domem neapolitańskim, przeczco Ludwik Filip zamyśla zabezpieczyć sobie nad tą gałęzią familii kontrolą; nie wspomni on jawnie o prawdopodobieństwie dalszego utrwalenia tych związków przez zaślubienie siostry królowej hiszpańskiej z księciem Montpensier. — Ze przyszły sejm będzie ostatnim dla izby w terażniejszym jej składzie, jestto cokolwiek niepomyślna okoliczność dla ministerjum. Ci deputowani, którzy sobie życzą, aby ich znowu obrano, już przeto samo muszą się starać ogarnąć zachodzące kwestyje ile możności ze strony popularnej; jednakże — wyjąwszy jedno prawo przetrząsania okrętów, nie widzimy w programie opozycji nic takiego, coby istotną obawę wzniecać mogło. O Hiszpanii mało co z pewnością da się powiedzieć. Rząd Narvaeza poniósł niejaką stratę, ale za pomocą teroryzmu utrzyma się tak długo, jak tylko można. Zurbano, jak słychać, jest w Madrycie, i czyha na życie Narvaeza. Jeżeli on w niego ugodzi sztyletem, tedy wybuchnie nowa rewolucyja i znowu będzie płynąć krew strumieniami na tej klasycznej ziemi mordu.

W stolicy naszej, mówi dziennik *Siecle*, nie przywrócono bezpieczeństwa, a bandyci niepokoją ciągle nasze ulice. Każdego ranku słychać o nowym napadzie zbrojną ręką na spokojnie przechodzące osoby. Kto po upływie pewnej godziny idzie do domu, musi się przygotować do walki o życie lub sakiewkę. Po bandzie dławicieli, nastąpiła banda *des Escarpes*, a tę zastępuje teraz banda dusicielów. Za przykładem tego, co się niedawno stało w Szkocyi, ostatniego tygodnia podczas zmroku oblepiono pewnej ubogiej damie całą twarz plastrem ze smoly i zrabowano ją w okamgnieniu. Jeżeli to łotrówstwo tylko o krok jeszcze postąpi, tedy zbrodniarze będą śród białego dnia zastępować nam drogę na publicznych ulicach, a my będziemy mieli sobie jeszcze za szczęście, jeżeli naszych domów nie złupią. Poczém dziennik *Siecle* roztrząsa przed-

siewzięte przez policyję środki, i utrzymuje, że są niedostateczne.

Generał Lamoricière, tymczasowy gubernator Algieryi, znajduje się jeszcze ciągle w Oranie i jak sądzą, zabawi tam dość długo, gdyż w tej części kolonii najważniejsze interesa są do bronienia. Słychać, że pomieniony generał zostaje ciągle w stosunkach z rządem marokańskim. Dziennik *Constitutionnel* utrzymuje, że rząd ten odgrywa teraz bardziej zwodniczą rolę niż przed zawarciem pokoju. Abd-el-Rhamaun zdaje się być przekonanym, że Francyja podołać go nie może, i dla tego całkiem nie chce się zastosować do warunków. Owoż w traktacie Tangeru nie chce wypełnić mianowicie głównej klauzuli, która Abd-el-Kadera się dotyczy. Z drugiej strony nie uczyniono także żadnych kroków do oznaczenia granic między obu krajami, a więc oczywista, że ten punkt przywiedzie do zerwania pokoju. Nakoniec nie zaszła jeszcze wymiana jeńców; Marokanie, których francuskie wojsko pojmało w utarczkach pod Isly i Mogadorem, zostają jeszcze zamknięci w twierdzy Mers el Kebir, a Francuzi, którzy wpadli w ręce Marokanów, zatrzymani są dotychczas w głębi kraju.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 21. grudnia. Traktat handlowy ze Związkiem słowym Niemiec przyjęła dziś izba reprezentantów 76 głosami przeciw 7. Po żywych dyskusyjach, które ostatnimi dniami wszczęli niektórzy oponenti, nie można się było spodziewać takiej prawie jednogłośnej większości, ale jestto dowodem, jak mało zważał na namiętne mowy zdrowy praktyczny rozum, który nie mógł zapoznać tych wielkich korzyści, jakie z tego traktatu na przyszłość wynikną. Prawda, że niektórzy oponenti oświadczyli, iż za traktatem głosować będą, ale oraz uczynią ministerjum wielkie zarzuty z powodu niektórych punktów traktatu, przez które słowemu Związkowi przyznano nazbyt wielkie korzyści, a belgijskie interesa za mało obwarowano. Lecz prawdziwa burza powstała z powodu zamieszczonego w traktacie artykułu, zawierającego przywileje dla belgijskiego żelaza, które przez granice lądowe (*par frontieres de terre*) do słowego Związku wprowadzane bywa. Zaszła więc kwestyja, czy przeto nie wyłączono wprowadzania żelaza spławionemi rzekami, to jest rzeką Maas i Renem. Prawda, iż odpowiedź ministerjum była w tej mierze niepewna, ministrowie wyrekli różne zdania, a tém samém przyczynili

Szwajcaryja.

się z swojej strony do nadania temu punktowi takiej ważności, jakiej on wcale nie ma. Zamiast oświadczenia z góry, że tylko wprowadzenie łądem miano na względzie, gdyż wywóz żelaza wodą, był dotychczas nieznaczny, przyznali oni słusznym oponentom, a minister spraw wewnętrznych zapewnił najpierwszy, że rząd pruski nada temu artykułowi większą rozciągłość, i że w nim także wywóz żelaza rzekami zawarty będzie; nazajutrz zaś oświadczone, że tylko jest nadzieja do tego, i że pruski minister pomienioną rozciągłość popierać będzie. Na domiar tego przychyliła się trudna do pojęcia nieprzeźroczoności ministra, który na zapytanie jednego z oponentów, któremu o tej sprawie przez podszepty już doniesiono, oświadczył, że projekt do traktatu, który on w swém ministeryjum ułożyć kazał, miał na względzie także i rzeki, jednakże za poradą ministra spraw wewnętrznych na zgromadzeniu gabinetu, odstąpił od tego punktu. To było właśnie na rękę oponentowi; w ministeryjum pokazała się oraz niezgoda i nieporozumienie, a opozycja sądziła, iż potrzeba tylko mocno szturmować, aby gabinet obalić. Minister spraw wewnętrznych, p. N o t h o m b oświadczył podwakroć, że Związek cłowy nie ma w tém żadnego interesu, aby drogę rzekami wyłączał, i że to jest raczej interesem Belgii nie obierać tej drogi, aby przeto nie popierać przemycania angielskiego żelaza jako belgijskiego fabrykatu, na czémby tylko sama Belgija szkodowała; jednakże oponenti nie chcieli się uspokoić, wystąpili oni z obliczeniem, podług którego transport stu kilogramów na rzecę Maas i Renie aż do Ruhrort (koło Duisburga) byłby tańszym o jedenaście centarów, niż transport kolejami żelaznymi, a więc że od tego zależy także odbyć żelaza do Westfalii. I tu utrzymywano także przeciwnie, lecz nadaremnie; prócz tego spór ten miał właściwie całkiem inną dążność; ministeryjum okazało słabą stronę, a opozycja, któraby się była nieważyla głosować przeciw traktatowi, chciała z tąd korzystać, aby ile możliwości ministeryjum obalić. Owoż przyznać musimy w tej mierze, że się na konieczność modyfikacyi w ministeryjum zgadzają wszystkie salony i zdania, jednakże oddają słuszną pochwałę dwóm ministrom, to jest panu N o t h o m b i panu D e s c h a m p s, ministrowi robót publicznych, którzy podczas dyskusyi, przemagającym talentem, gruntowną znajomością i wszechstronném objęciem warunków i konsekwencyj traktatu, bronili pomienionego traktatu.

Z Lucerny dnia 20. grudnia. Kancelaryja Związku szwajcarskiego zajmuje się bardzo czynnie przygotowaniem do przeniesienia się z dniem 1. stycznia ztąd do Zurychu, jako do przyszłego rządzącego kantonu. Z pomienionym dniem przestanie Lucerna być na przyszłe cztery lata rządzącym kantonem Szwajcaryi. Od czasu krwawych wypadków dnia 8go grudnia nie zaburzone publicznej spokojności w żadnej gminie kantonu. Kantony Zurych, Ury, Schwyz, Unterwalden, Zug, Frejburg, Wallis, Neuenburg, Bazyleja, St. Gallen, Tessin, Turgowija i t. d., nawet Berna i Argowija oznajmiły rządowi Lucerny, że nie pochwalają tej wyprawy ochotników na dniu 8. grudnia. — W równym czasie doniósł rząd Lucerny — w równym wymienionym kantonom, że dla zapobieżenia skutecznie powtórnemu napadowi ochotników w jego terytoryjum, uczynił już przygotowanie do uorganizowania pospolitego ruszenia.

NOWINY.

Sprawa wstrzemięzliwości w Galicyi. *)

Z Łancuta (dóbr J. Excel. hrabi Alfreda Potockiego) donoszą nam: Pierwszy popęd do rozszerzenia u nas towarzystw wstrzemięzliwości winniśmy Jmci księdzu dziekanowi Kochańskiemu, proboszczowi Kosiny: on to wraz z Jmci księdzem W. Riećnowskim, przełożonym X. X. Jezuitów w Łancucie i z innymi kapłanami, jako to: Jmci księdzem Lewickim, Panko, Ciesielskim, Błotnickim i t. d. w całym dekanacie leżajskim oddał się z niezmordowaną gorliwością wytępieniu nałogu, który w naszych stronach bardzo panował. Ale też i właściciele dóbr, niemięj urzędnicy magistratualni i dominikalni pięknym zawsze w tej mierze przewodniczyli przykładem. Skutek uwieńczył szlachetne i gorliwe usiłowania: doś gdy powiemy, że w Rosinie jest już 1600 osób do towarzystwa wstrzemięzliwości przyjętych, w Tarnowcu 800, w Żołyńi 3000, w Gedlarowej 500, w Wysokiej 300, w Łancucie około 2000 osób, i to takich, które po największej części wódki się wyrzekły, tak że np. w Łan-

*) Dla łatwiejszego przeglądu postępu Towarzystw wstrzemięzliwości w naszym kraju, będziemy odtąd pod tym napisem, wszystko co się do tej sprawy odnosi, umieszczać. Redakcyja.

c u c i e trzecią część szynków zniesiono, a w innych wyżej wzmiankowanych miejscach, zaledwie kiedy niekiedy chłoppek lub mieszczanin w karczmie się pokaże. Ale też rozsądkowi i dobroci serca naszych kmiotków trzeba także oddać sprawiedliwość za ochoce wyrzeczenie się zgubnego nałogu. Przekonani jesteśmy, że chłoppek tym tylko sposobem przyjdzie do lepszego bytu i to bez uszczerbku dochodów pańskich, czego ostatniego niezawodności czas przyszły mocniej dowiedzie, aniżeli dzisiaj najwymowniejsze słowa.

W Tarnowie tak w mieście jak i obwodzie wstrzemięźliwość ciągle robi postępy: w samym Tarnowie już do 2500 osób to na mierność to na zupełną wstrzemięźliwość ślubowało. Przyczynia się do tego niemało i to: że panowie i panie przyjmując sługi za niezbędny warunek kładą, aby się zaświadczeniem księdza wykazali, iż na mierność ślubowali.

W obwodzie jasielskim w miasteczku Kołaczyce, do 2000 dusz liczącem i z opilstwa znanem, dotąd już niemal połowa ludności za przykładem duchowieństwa i władzy miejscowej wykonała ślub uroczysty na zupełne wstrzymanie się od palonych napojów, a 14 osób tylko na mierne tychże używanie.

W obwodzie złoczowskim, w państwie Kurowickim (J. Excl. hrabi Alfreda Potockiego) w kościele parafialnym w Wyżnianach, już w listopadzie r. z. pierwsze śluby na wstrzemięźliwość odbierał tamtejszy proboszcz i dziekan Jmé ksiądz Stęchliński. Gorliwe nauki i kazania tego szanownego kapłana sprawiły, iż w tejże parafii tysiąc kilkaset dusz liczącej, dotąd przeszło 200 osób na wstrzemięźliwość ślubowało. Za tym przykładem poszły i sąsiednie parafie obrz. greckiego, i w każdej z nich już także po kilkadziesiąt osób podobne śluby złożyło.

* * *
(Nadestane z Brzeżańskiego.)

Czytałem w „Gazecie Lwowskiej“ n. 149 r. z., iż dziedzic wsi Kalne ofiarował włościanom ślubującym na wstrzemięźliwość kwotę 100 zr., niemniej przyrzekł zasiłki pieniężne i w zbożu bez procentu; atoli rzecz ma się inaczej:

Właściciel tej wsi obiecał zapłacić dwuletni podatek domowy za tych, którzy na wstrzemięźliwość ślubować będą, jakoteż i pożyczkę na ciągot dla tych, którzy albo wcale żadnego, albo niedostateczne mają. — W piśmie, które mi wżny. Kollator doręczył, nie

masz wzmianki o procencie, gdyż takowego nigdy od swych włościan nie pobierał, ale jest to, iż mogą w dowolnych ratach i terminach oddawać. Tenże szanowny Pan dowiedziawszy się, że cała wieś złożyła śluby, ofiarował zapłacić za całą gminę podatek domowy za rok 1845, 1846 i dodatkowo za rok 1847, i odpowiadającą kwotę w listach zastawnych do rąk moich złożył.

Ks. Fortunat, — paroch Kalnego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z Sanoka, dnia 30. grudnia 1844. Na tak zwany jarmark na gody, w dniu 23. i 24. b. m. w Sanoku odbyty, przypędzono 600 wołów, z których sprzedano na Szląsk i do Morawii 500, a 100 do domów powróciło. — Najlepsze woły sprzedano parę po 140 zr., inne od 106 do 82 zr. m. k. — Sprzedający dawali woły do 14 dni na kredy, a to w zamiarze kaucyi z powodu choroby bydła księgosusz zwanęj, która na kilku miejscach w tutejszym obwodzie się okazała. Jarmark ten porównany z poprzedzającami w Rymanowie i Krośnie odbytemi, dla sprzedających był dosyć dobry, lecz byłby może jeszcze nierównie lepszym, gdyby nie zaraza na bydło, która przybycie z dalszych siron kupców osobliwie chrześcijańskich wstrzymywała; ci bowiem dla swęj pewności, teraz woły po stajniach zakupują. — Zboże na tutejszych targach według średniej ceny sprzedawane bywa: korzec pszenicy po 12 zr., żyta 10 zr., jęczmienia 6 do 7 zr., owsa 3 zr. 20 kr., ziemniaków 1 zr. 40 kr. do 2 zr. w. w. — Garniec okowitej po 1 zr. 20 kr. w. w.; jednakowoż wszystko w pomniejszych ilościach, gdyż na znaczne partyje kupca nie ma. — Przed niejakim czasem przywożono na tutejsze targi zboże z Węgier; lecz gdy takowe i tam teraz podróżało, więc i przywóz z tamtąd ustał. — Siana i paszy w tutejszych okolicach jest mało, i dla tego bydło dość tanie, a na wiosnę zapewne zdrożeje.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Więzy*, komedya w 5 aktach (drugi występ panny Emeliny Szymańskiej).

DONIESIENIE.

Są tacy, którzy od niejakiego czasu trudnią się rozsiewaniem pogłoski, iż
Assekuracja Wiedeńska
 istniejąca pod imieniem

C. K. UPRZYW. PIÉRWSZEGO AUSTRYJACKIEGO
TOWARZYSTWA ZABEZPIECZAJĄCEGO
W WIEDNIU,

usuwa się od zabezpieczeń szkód z pożarów.

Niżej podpisany główny Agent powyższego zakładu na Galicyję, widzi się przeto spowodowanym, podobnym przebiegom z tém najwyraźniejszym oświadczeniem zapobiedz, iż nieustanném tegoż zakładu usiłowaniem jest, w tej gałęzi zabezpieczenia przy najszlachetniejszych warunkach, wszelkim życzeniom szanownej publiczności zadość uczynić, zająć mogące przeszkody usuwać, a mianowicie premije po zważeniu wszelkich okoliczności, które przy wymierzeniu takowych zachodzić muszą, tak umiarkowanie jak tylko być może obrachowywać.

C. k. Pierwsze austryjackie Towarzystwo zabezpieczające assekuruje:

- a) Od szkód z pożaru i piorunów: budynki wszelkiego rodzaju, a nawet zahypotekowane na nich summy, ruchomości, składy towarów, maszyny, zboże, siano, słomę, bydło, wódkę i inne produkty gospodarstwa wiejskiego; budynki albo w całej ich wartości, albo też tylko wartość tych części, które ogień spalić może, a to według woli zabezpieczającego i według wartości którą tenże z swego przekonania i sumienia poda.
- b) Od wszelkich szkód elementarnych, towary w drodze lądem będące.

Wszystko to według zasad swoich statutów.

Spokojnie więc może to Towarzystwo, spoglądając na to co dotąd spełniło, także i dalszego zaufania wchodzących z niem w stosunki interesantów spodziewać się: albowiem od czasu jak niżej podpisany objął główną agencję, zapłaciło ono w Galicyi jako wynagrodzenie za szkody z pożarów w gotowiznie:

w roku	1834	25,123	zr.	37	kr.
" "	1835	38,224	"	34	"
" "	1836	64,721	"	35	"
" "	1837	73,250	"	48	"
" "	1838	96,325	"	20	"
" "	1839	75,691	"	26	"
" "	1840	66,455	"	27	"
" "	1841	84,833	"	24	"
" "	1842	123,012	"	20	"
" "	1843	72,161	"	3	"

W ogóle 719,799 zr. 34 kr.

nieraz przez predkie i sumienne załatwienie wszelkich żądań dowiodło: jak bardzo mu idzie o zadowolenie tych, którzy się u niego zaasekurowali.

Niżej podpisany umocowany jest przez Towarzystwo, zawierać zabezpieczenia nieodwołalnie i ręczyć za uzyskanie polic od Dyrekcji w Wiedniu, również dawać tu na miejscu bezpośrednio kwity na przedłużenie odnowić się mających assekuracyj.

Podania do assekuracji z dołączoną do nich należnością za premije, przesyłać można wprost pod adresem niżej podpisanego „**Floriana H. Singera we Lwowie**”, albo też do jego poniżej wymienionych pod-agentów, albo nareszcie do bezpośrednich agentów. a to jak któremu z P. T. assekurujących się jest wygodniej.

Pod-ajenci, którzy podania do zabezpieczeń odbierają i niżej podpisanemu do załatwienia przesyłają, są:

- Pan Alth Wilhelm, w Czerniowcach.
„ Apter J., w Żółkwi.
„ Blaim J., w Stryju.
„ Borejko Adam, w Lisku.
„ Czerkawski J., w Buczaczu.
„ Fränkel Jonasz, w Dombrowie.
„ Fruchtman J., w Brzeżanach.
„ Gans F., w Czortkowie.
„ Gilatowski F. C., w Samborze.
„ Goldenberg Saul, w Dukli.
„ Grim Jakób, w Przemyślanach.
„ Gross Baruch, w Zaleszczykach.
Panowie bracia Halder, w Suczawie.
Pan Kozdrański B., w Tarnowie.
„ Kunciów Stanisław, w Sniatynie.
„ Lardemer D., w Drohobyczy.
„ Lusznikowski A., w Złoczowie.
„ Minczeles S., w Brodach.
„ Morawski Michał, w Chyrowie.
„ Niemczewski Michał, w Borszczowie.
„ Nowakiewicz Stanisław, w Jaśle.
„ Ochujmowicz Jan, w Haliczu.
„ Nachum Perla wdowa i spadkobiercy, w Stanisławowie.
„ Schlösinger Wincenty, w Kałuszu.
„ Segala Saul, w Jarosławiu.
„ Skrzyński Karol, w Kołomyi.
„ Smagławski Wincenty, w Gorlicach.
„ Sulzbek Alojzy, w Sanoku.
Panowie Weczerzek i Machalski, w Przemyślu.

Aby zapobiedz nieporozumieniom i wydarzającym się niekiedy czcym wymaganiom, które są wprost przeciwnie zasadom tak tego jak i każdego innego zabezpieczającego zakładu, a zatem skutecznie być nie mogą, zwraca się uwagę P. T. udających się o zabezpieczenie:

- 1) Że tylko te zabezpieczenia są ważne, za które cała premija zapłaconą, lub przez złożenie gotowizny zapewnioną została (§. 63 i 100 statutów);
- 2) Tylko treść policy oznacza prawa i zobowiązanie się assekuracji, bez względu na inne jakiegobądź wprzód zaszcze umowy (§. 61 i 62 statutów).

Jako bezpośredni ajenci przyjmują wprost podania do zabezpieczeń:

- Pan Hölzel Antoni, w Krakowie.
„ Kasprzykiewicz Antoni, w Bochni.
„ Perl Michał, w Tarnopolu.
„ Schaitler Ignacy, w Rzeszowie.
„ Thomke Grzegorz, w Białej.

N. B. Pan Antoni Hölzel w Krakowie jest także umocowany kwity na przedłużenie assekuracji wydawac

Statutów w języku polskim i niemieckim, blankietów do podań o assekuracje, obrachowań premij, bliższych wiadomości i objaśnień dotyczących się assekuracji, udzielają wszystkie agencje najchętniej i bezpłatnie.

We **Lwowie** dnia 1go Stycznia 1845.

FILORIAN H. SINGER

Główny Agent c. k. uprz. pierwszego Towarzystwa zabezpieczającego w Wiedniu.
Ma swój kantor przy wyższej ormiańskiej ulicy Nro. 144 w mieście.